



SKAŁA



XI Niedziela zwykła

17 czerwca 2018

23 (389)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



DZIEŃ OJCA

OTO SŁOWO PANA

„W wielu przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją zrozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.” (Mk 4, 33 – 34).

Jezus naucza tłumy w przypowieściach... Głosi prawdy królestwa Bożego w przypowieści o siewcy, o lampie, o mierze, o zasiewie i o ziarnku gorczycy. Przypowieści są to porównania, w których Syn Boży pragnie wyjaśnić to, co niepoznawalne za pomocą treści wziętych z codziennego życia. Jednakże pomimo posługiwania się podobieństwami i tak nie wszyscy mogli zrozumieć, co jest prawdziwą treścią nauki Jezusa. *Głosił im naukę, o ile mogli ją zrozumieć.* Można by powiedzieć, że Zbawiciel traktuje swoich słuchaczy, trochę jak dzieci w przedszkolu. Opowiada im różne historie, aby lepiej mogli pojąć, czego ta nauka dotyczy.

Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom. Apostołowie zaś mieli sami podjąć dzieło Chrystusowe i być pasterzami Jego Kościoła. Dlatego mieli osobne względy u Jezusa, który chciał „zaangażować” więcej w rozwój ich duchowości i intelektu. Wiele razy z wielką cierpliwością tłumaczył im prawdy Bożego królestwa, a i tak nie zawsze pojmowali i zachowywali się zgodnie z oczekiwaniami swojego Mistrza. Dopiero po otrzymaniu Ducha Świętego sami Apostołowie stali się współpracownikami

i głosicielami prawd objawionych o Bożym królestwie oraz autentycznymi świadkami Chrystusowego zmartwychwstania. Poznanie Jezusa, Jego miłości i ofary krzyża, Bożego planu odkupienia i zbawienia sprawiło, że Apostołowie zapłacili swoim świadectwem życia, a w wielu przypadkach również męczeńską śmiercią, najwyższą cenę za miłość i zbawienie. Jest to bezsprzeczny dowód autentyczności Chrystusowej nauki, popartej zwycięstwem Jezusa nad śmiercią przez cudowne zmartwychwstanie, że Jego najbliżsi uczniowie za wiarę i przynależność do Jego Kościoła chcą cierpieć dla Jezusa i za Niego oddać swoje życie.

Jaka stąd płynie nauka dla mnie? Czy poznałem Chrystusa i Jego bezgraniczną miłość? Czy jestem gotowy świadczyć o Bogu swoim życiem? Czy nie wstydę się Jezusa?

Jezu, który dla mojego zbawienia tak bardzo cierpiełeś i oddałeś swoje życie na krzyżu, który dla mnie zmartwychwstałeś i zesłałeś mi Swojego Ducha Świętego, pomóż mi dla Ciebie żyć, o Tobie świadczyć i za Ciebie umrzeć, jeśli tego ode mnie zażadasz...

Nieprzeliczone zastępy świętych świadków wiary i męczenników – módlcie się za nami... Amen!

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

17 czerwca 2018 - XI Niedziela zwykła
(Mk 4, 26-34)

18 czerwca 2018 - poniedziałek

Dzień powszedni

(Mt 5, 38-42)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano: „Oko za oko i ząb za ząb!” A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstap i płaszcz. Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie”.

19 czerwca 2018 - wtorek

Dzień powszedni

(Mt 5, 43-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.

20 czerwca 2018 - środa

Dzień powszedni

(Mt 6, 1-6. 16-18)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie”.

21 czerwca 2018 - czwartek

Wspomnienie św. Ałojzego Gonzagi

(Mt 6, 7-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Modląc się, nie

bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; i przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawiniłi; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień”.

22 czerwca 2018 - piątek

Dzień powszedni

(Mt 6, 19-23)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!”

23 czerwca 2018 - sobota

Dzień powszedni

(Mt 6, 24-34)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego – miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamoni! Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was, martwiąc się, może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się martwicie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele polne, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary? Nie martwcie się zatem i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili? czym będziemy się przyodziewali? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie martwić się będzie. Dosyć ma dzień każdy swojej biedy”.

OJCOSTWO A PANOWANIE NAD EMOCJAMI



23 czerwca 2018 roku, jak co roku, obchodzimy Dzień Ojca. Właściwe wypełnianie funkcji ojca wymaga wielu umiejętności. Jedną z nich jest umiejętność panowania nad własnymi emocjami. Bardzo ciekawe spostrzeżenia w tej kwestii, które mogą być pomocne dla wielu ojców, przedstawia Ken Canfield w książce „Zabawa, nauka, rozwój. Dla ojców przedszkolaków”, wydanej w ramach serii „Przygoda bycia ojcem”.

Według autora, sposób wyrażania emocji to jeden z najważniejszych aspektów, jakie ojciec modeluje w dziecku. Podczas, gdy niewielu mężczyzn chce okazywać emocje, wszystkie dzieci muszą się nauczyć tego, jak odpowiedzialnie radzić sobie z nimi. Dzieci, a szczególnie synowie, nauczą się okazywać emocje, obserwując ojca. Autor podkreśla, że radzenie sobie z emocjami to nie to samo, co ukrywanie ich. Zbyt wielu ojców skrywa swoje emocje, gdyż boi się, że w innym przypadku dzieci będą ich postrzegać jako słabych. Ken Canfield zachęca do okazywania emocji, aby dzieci wiedziały, kim jest ich ojciec. Kiedy zobaczą, jak płacze po porażce, panuje nad gniewem lub cieszy się z sukcesów, odkrywają, że uczucia są częścią jego osoby, istotnym elementem tego, kim jest. Jeśli jednak ojciec ich nie kontroluje, to również może być dla niego cenne doświadczenie, o ile poświęci czas na rozmowę z dzieckiem o tym, co się stało, wyzna, że postąpił źle, przeprosi i zaproponuje lepsze sposoby wyjścia z takiej sytuacji.

Ken Canfield wskazuje, że wielu ojców musi się uporać ze złością, kiedy ich dzieci są w wieku przedszkolnym. Złość

bywa klasyfikowana jako męska emocja, gdy wiąże się z agresją lub współzawodnictwem. Autor podkreśla, że złość mieszka za zamkniętymi drzwiami w większości domów. Wielu ojców nigdy nie wybuchnęłoby złością w biurze, gdyż nie chciałoby, aby ich koledzy pomyśleli, że nie panują nad sobą. Rzadko jednak zdarza się taki tydzień, żeby jakaś mała iskra w rodzinie nie spowodowała u nich wybuchu złości.

Autor zwraca uwagę, że wprowadzanie dyscypliny i wyrażanie złości przez rodziców są często traktowane jako ta sama postawa. W rzeczywistości jednak to zupełnie dwie różne kwestie. Ojcowie, którzy doświadczyli karcenia z powodu złości w domu rodzinnym, są zagrożeni nadużywaniem tej metody. Różnica między agresywnym a kochającym ojcem objawia się w sposobie, w jaki radzi sobie ze wzbierającą złością. Jeden potrafi utrzymać kontrolę, a inny nie. Aby uniknąć używania przemocy w złości, ojciec musi zastanowić się nad tym, czym jest złość, a później nauczyć siebie z nią radzić.

Ken Canfield słusznie zauważa, że wzorce emocjonalnego zachowania są dziedziczne. Emocje, które okazuje ojciec, sprawią, że dom będzie albo miejscem akceptacji, albo niepokoju i złego samopoczucia. Podaje również przykład, który dobrze obrazuje te tezy. Jeden z ojców na podwórku reperował swoją czternastoletnią kosiarkę. Po wielu latach i wielu naprawach stara maszyna w końcu nie ruszyła. W ojcu z tego powodu narastała frustracja. Kręcił korbą, aż w końcu przez przypadek musnął ręką po rozgrzanym kablu i się oparzył. To dołało oliwy do ognia. Jego niemoc szybko zamieniła się w złość i kopnął

mocno kosiarkę. Stał rozgniewany, kiedy poczuł obecność kogoś obok siebie. Odwrócił się i zobaczył swojego trzyletniego synka, który beztrudnie jeździł wokół domu plastikową kosiarką. Chłopiec również stanął za swoją kosiarką, a następnie dał jej solidnego kopniaka, dokładnie tak jak jego tata.

W praktyce wychowanie dzieci ciągle zderza się z dążeniem mężczyzny do niezależności. Dzieci mogą w tym wypadku stanowić przeszkodę. Mogą być rzeczą, po których wykonaniu ojciec osiągnąłby natychmiastową satysfakcję, ale fakt posiadania dzieci nie pozwala mu na to. Z tego powodu będzie co jakiś czas odczuwał frustrację, przykładowo, kiedy jest już spóźniony do pracy, a dziecko rozciera żelka na jego krawacie. Takie przeszkody są normą, a frustracja naturalnym doświadczeniem. Ken Canfield zachęca, aby zaakceptować frustrację jako część procesu wychowania dzieci i przekuć ją w cierpliwość, a nie w złość.

Panowanie nad emocjami jest kluczowym zadaniem ojca, jeśli chce być blisko swoich dzieci i utrzymać więź z nimi przez całe życie. Warto więc, aby każdy ojciec zdawał sobie sprawę z tego, czy ma problem z tą sferą. Lepiej jest nie czekać z szukaniem pomocy, aż problem wymknie się spod kontroli. Działania można spróbować podjąć jak najwcześniej samemu lub poradzić się specjalisty. Warto bowiem posiadać umiejętność panowania nad emocjami dla dobra swoich dzieci.

Roman Łukasik

TATA ZIEMSKI JAK OJCIEC NASZ NIEBIESKI

Zbliżające się tegoroczne obchody Dnia Ojca skłoniły mnie do głębszej refleksji i zastanowienia się, co tak naprawdę znaczy dla mnie bycie tatą i jaki wpływ wywiera to na moje życie duchowe. Wiem na pewno, że odkąd zostałem ojcem, zmieniło się bardzo dużo, ale czy moje uczucia i relacje z dziećmi choć w części podobne są do relacji Ojca Niebieskiego z człowiekiem? Oprócz odpowiedzi na postawione sobie pytania, postanowiłem także przeprowadzić ankietę z tatusiami ze Wspólnoty Ojców, działającej przy naszej parafii, aby w szerszej perspektywie porównać swoje przemyślenia i poszukać w nich oczywistych analogii.

Ojcowie odpowiadali na pytania sformułowane w ankiecie. Nie sposób zacytować tutaj wszystkich przesłanych wypowiedzi, dlatego wybrałem tylko niektóre z nich.

Co to znaczy dla Ciebie, że jesteś ojcem?

Marcin Malanowski (MM) tata pięcioletniego Rafała i dwuletniej Natalki pisze, że: *Ojcostwo dla mnie jest wielką przygodą i wyzwaniem. Przygodą, którą - będąc rodzicami - przeżywamy wspólnie jako małżonkowie. Bycie tatą jest pasjonującym procesem poznawania małego człowieka, wspierania jego rozwoju i towarzyszenia mu z miłością.*

Dopełnieniem tej wypowiedzi mogą być słowa **Pawła Rokickiego (PR)**, taty trójki dzieci, który o znaczeniu ojcostwa wypowiedział się w ten sposób: *Bycie ojcem to dla mnie forma powołania nierozdzielnie związana z byciem mężem. To ośmielająca wręcz okazja do współtworzenia z Panem Bogiem życia - cudu życia. Ojcostwo to odpowiedzialność, ciężka praca, ale też wielka radość.*

Czego nauczyłeś się będąc ojcem?

PR: *Caby czas będąc ojcem uczyć się przede wszystkim miłości, ale też cierpliwości, łagodności, konsekwencji...*

Piotr Karczewski (PK) szczęśliwy mąż i ojciec, menadżer projektów (który za cel stawia sobie taką organizację pracy zawodowej, aby o godzinie 16 wyjść domu i móc spędzić ten czas z rodziną) tak pisze o tym czego uczy go ojcostwo.

„Odpowiedzialności i cierpliwości, ale też zachwyty nad Bożym Planem, w którym osadził mnie nasz Tata w niebie. Zdaję sobie sprawę, że od dzieciaków powinienem uczyć się miłości do Boga i prostolinijności...”

Co daje Ci najwięcej radości w byciu tatą?

Marcin Osowiec (MO) z zawodu geograf, także tata trójki dzieci największą radość z bycia ojcem widzi w możliwości, obserwacji rozwoju swoich synów, dostrzeganiu ich małych sukcesów poznawczych oraz zabawnych nieporadności.

Marcin wypowiada się w podobnym tonie, że największą radością jest: *Widzieć jak, kształtując się dziecięca osobowość, jak radzi sobie z kolejnymi wyzwaniami, jak miłością odpowiada na miłość - to nie tylko radość, to po prostu wielkie szczęście.*

Co Cię najbardziej zasmuca w byciu tatą?

Na to pytanie wszyscy panowie odpowiadali podobnie, że wszelkie popełnione błędy oraz porażki wychowawcze zasmucają ich najbardziej. **Michał** odpowiada natomiast pytaniem na pytanie, i zawartą w nim obawą na przyszłość: *Czy zasiane ziarno wyda plon i zachowają wiarę i szansę na życie wieczne, czy też zagubią się w świecie dominacji i zła?*

Gdyby dzisiaj był ostatni dzień Twojego życia, co chciałbyś przekazać swoim dzieciom?

PK: *... że były dla mnie największym darem i miłością i żeby nigdy nie zapomnieli, że wszyscy idziemy do Taty i że będą tam na nie czekać.*

PM: *Chyba powiedziałbym im, żeby zawsze miłowały i szanowały siebie i innych ludzi, kochały i słuchały się mamy i najważniejsze, żeby pozostały wiernie Bogu.*

MO: *Pamiętajcie: Jest Bóg i zawsze na Was czeka. Z Nim możecie wszystko.*

PR: *Że Kocham je bardzo i że jeszcze bardziej kocha je nasz dobry Pan Bóg i że proszę je, aby w swoim życiu kochały Boga poprzez kochanie innych ludzi, aby dążyły do świętości, żebyśmy mogli się spotkać w niebie.*

Za co kochasz swoje dzieci?

Paweł kocha swoje dzieci po prostu za to, że są jego dziećmi a PM zawiera swoją odpowiedź w jeszcze prostszym stwierdzeniu: *Po prostu za to, że są, dzięki Bogu :)*

Jak ojcostwo wpływa na Twoje życie duchowe?

PK: *Niezwykle ubogaca mnie myśl, jak wielką misję powierzył mi Ojciec w Niebie wraz z powierzeniem dzieci. Dziękuję Mu każdego dnia za te moje maluchy i nie spocznę, aż do końca życia. Widzę w Nich stałą obecność samego Boga a nauczanie ich jak mają żyć w zgodzie z Nowym Przymierzem przynosi niesamowite owoce.*

MO: *Zostało ono znacznie wzmocnione, ubogaczone. Ojcostwo zdołowało mnie do pracy nad sobą, rozwoju duchowego.*

Podsumowując, mamy wspaniałe zadanie powierzone przez Ojca Niebieskiego, a jest nim kochanie swoich dzieci tak jak On nas umiłował. Wielką radością dla nas jest możliwość obserwowania rozwoju naszych dzieci tak samo, jak Bóg obserwuje z radością nasze wzrosty duchowe i zbliżanie się do niego. Największą jednak radość sprawia nam odpowiadanie miłością przez nasze dzieci na ofiarowaną im miłość. Oczywiście zasmucają nas porażki naszych dzieci tak samo jak Tatę w Niebie zasmucają nasze błędy, oddalanie się od niego, grzeszność.

Niewątpliwie Pan Bóg kocha nas miłością nieskończoną za to, że po prostu jesteśmy – jest to w jakiejś mierze zbliżona sytuacja do miłości naszej do dzieci.

Słowa, które chciałbyś powiedzieć, gdyby dzisiaj był ostatni dzień Twojego życia, powiedz już dzisiaj swojemu dziecku. Pan Bóg mówi je do Ciebie każdego dnia i brzmią one mniej więcej podobnie do tych już cytowanych wypowiedzi *Kocham Cię i czekam na Ciebie w Niebie, zrób wszystko aby tam trafić.*

tekst i zdjęcia Tomasz Czerwonka



CZŁOWIEK NUMERU

KARDYNAŁ KONRAD KRAJEWSKI



Dnia 20 maja 2018 roku, na zakończenie południowej modlitwy Regina Coeli (odmawianej w okresie wielkanocnym zamiast Anioł Pański), Ojciec Święty Franciszek ogłosił 14 nominacji kardynalskich. Wśród nich znalazł się Polak, arcybiskup Konrad Krajewski.

Urodził się 25 listopada 1963 r. w Łodzi. Ukończył tam liceum, a następnie Wyższe Seminarium Duchowne. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1988. Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, otrzymując tytuł magistra teologii. Następnie kształcił się na Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie. Tytuł doktora uzyskał na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu w 1995 roku. Sakrę biskupią otrzymał 17 września 2013 roku. Jest arcybiskupem tytularnym Beneventum.

W 1997 roku był odpowiedzialny za liturgię podczas wizyty Jana Pawła II w Polsce, następnie zamieszkał w Rzymie. Został oddelegowany do Urzędu Papieskich Celebracji Liturgicznych, sprawując funkcję papieskiego ceremoniarza. Za pontyfikatu Benedykta XVI zachował stanowisko, a tytuł ceremoniarza piastował aż do sierpnia 2013 roku. Wówczas to, kilka miesięcy po objęciu władzy w Stolicy Piotrowej przez papieża Franciszka, został mianowany papieskim jałmużnikiem, a zarazem stał się jednym z bliskich współpracowników nowego biskupa Rzymu. Jego rolą jest świadczenie pomocy ubogim, zarządzanie działalnością charytatywną Ojca Świętego.

Jednym z pierwszych działań jako jałmużnika, było odwiedzenie emigrantów na Lampedusie i przekazanie im kart telefonicznych od papieża. Wspiera finansowo najuboższe rzymskie rodziny. Jedną z jego inicjatyw jest papieska loteria bożonarodzeniowa, w której nagrodami są cenne prezenty, jakie regularnie otrzymuje Ojciec Święty. Nie wszystkie prezenty są przeznaczane na loterię. Lamborghini Huracán RWD – biały ze złotymi paskami, barwy wzorowane na tych widocznych na fładze Watykanu, jaki firma Lamborghini podarowała Franciszkowi w roku ubiegłym, trafiło niedawno na aukcję. Auto zostało sprzedane za 809.375 euro, a dochód przeznaczono w całości na cele dobroczynne, z czego 70% trafiło do władz miasta Niniwa w Iraku, które znacznie ucierpiało podczas zmagania z bojówkami ISIS.

Abp Krajewski był obecny podczas składania autografu przez Ojca Świętego na masce ofiarowanego samochodu



Jałmużnikowi papieskiemu włoscy bezdomni zawdzięczają zbudowanie (zorganizowanie) w Wiecznym Mieście pryszniców, zakładu fryzjerskiego i punktu medycznego. Zakupił śpiwory dla osób nocujących w pobliżu Watykanu, a wraz z wolontariuszami wydaje im posiłki. W 2017 roku abp Krajewski oddał swoje mieszkanie w Borgo Pio do dyspozycji rodzinie uchodźców z Syrii. Do dzisiaj nocuje w biurze.

Przypomnijmy, że osobista obecność pośród potrzebujących pomocy wpisuje się w sposób działania obecnego Ojca Świętego. W roku 2004, jako arcybiskup Buenos Aires, pojawił się wśród ofiar pożaru w nocnym klubie Cromañon, zanim na miejsce dotarła straż pożarna. Podobna jest u obu kapłanów wrażliwość na ubogich, niechęć do splendoru, wręcz działanie w tajemnicy. Dodatkowo cieszy się on zaufaniem papieża Franciszka. Biorąc to wszystko pod uwagę, przez niektórych komentatorów tegoroczny kardynał nominat z Polski wymieniany jest w gronie papabile.

Kreacja kardynalska odbędzie się 29 czerwca. Powiększy to udział Polaków w kolegium kardynalskim do 5 członków; tyle samo zasiada w nim Francuzów i Hiszpanów. Liczniej reprezentowani są tylko Włosi z 23 kardynałami oraz Amerykanie (10 purpurowych kapeluszy).

Janusz Matkowski

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY KS. NARCYZ PUTZ

Po wojnie na tablicy pamiątkowej jemu poświęconej umieszczono wesz. Miał o niej powiedzieć, gdy znalazł ją na sutannie po powrocie z kolejnych odwiedzin u biednych, że jest dla niego „najważniejszym orderem”.

Urodził się 28 października 1877 roku w Sierakowie w rodzinie Władysława i Józefy z domu Brudniewicz. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął 15 grudnia 1901 roku. Posługę rozpoczął jako wikariusz w Boruszynie, a następnie pracował latach 1903-1913 w Kolegiacie Szamotulskiej. Był jednym z założycieli „Rolnika” – organizacji, która skupiała polskich rolników. Ks. Putz angażował się w tworzenie banków ludowych i instytucji charytatywnych.

W 1913 roku został administratorem parafii we Wronkach, a od 1915 roku proboszczem w parafii Mądre koło Środy Wielkopolskiej. Jednocześnie chętnie włączał się w akcje misyjne, m. in. wśród Polaków w Saksonii, gdzie bywał co roku. „Pamiętają go z tego okresu wychodźcy, jak i księża niemieccy, którzy z wdzięcznością i uznaniem korzystali z jego wydatnej pomocy w kształceniu się w potrzebnym im języku polskim” – pisano po latach. W relacji swego brata inż. Kazimierza Putza: „Będąc proboszczem w Mądrych zwalniał nielegalnie dużo Polaków od niemieckiej służby wojskowej narażając się na represje ze strony Niemców.” W latach 1918-19 był proboszczem w parafii w Ludzisku k. Inowrocławia. Organizował powstańców, z którymi pośpieszył na pomoc w oswojeniu przez nich Inowrocławia w 1919 roku.

W 1920 roku został mianowany proboszczem parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy, gdzie angażował się w działalność narodowościową, był nawet radnym. Był skutecznym polonizatorem parafii, w okolicy wcześniej zamieszkałej przez ludność niemiecką, a po roku 1920 zastąpioną przez ludność polską. Zaczynał odwiedzać parafian w ich domach (tzw. kolędę), organizował polskie duszpasterstwo, zlikwidował kazania niemieckie. Pomimo skarg mniejszości niemieckiej nie ulegał presji tego środowiska.

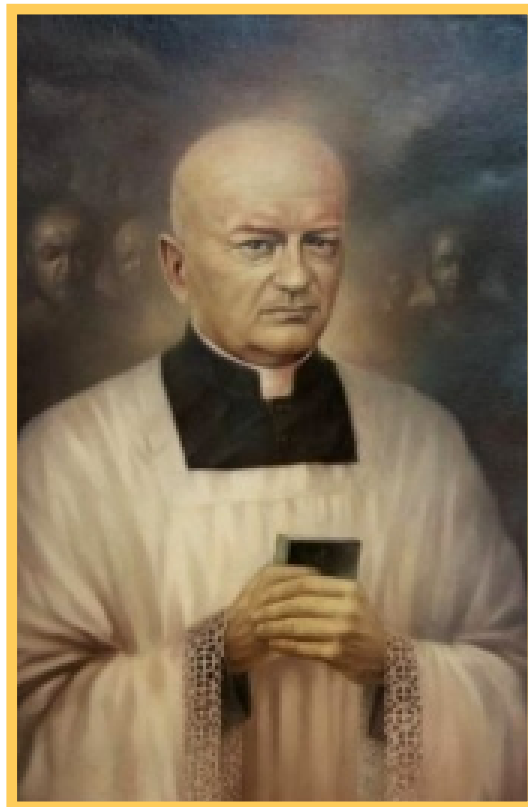
1 października 1925 roku został pro-

boszczem parafii p.w. św. Wojciecha w Poznaniu, gdzie m. in. powołał do życia oddział Akcji Katolickiej, prowadził duszpasterstwo dla dzieci, pomagał ubogim i chorym, organizował akcję dożywiania oraz kolonie letnie dla dzieci z ubogich rodzin. Od 1929 roku przez dwie kadencje ks. Narcyz Putz był członkiem Rady Miejskiej Poznania. Odznaczał się wielkim kultem do Męki Pańskiej i do Najświętszej Marii Panny. Codziennie odprawiał drogę krzyżową i odmawiał różaniec. Za swą gorliwą pracę duszpasterską oraz pracę nad wzniesieniem świątyni na Sołczu w Poznaniu został mianowany przez kardynała Augusta Hlonda radcą duchownym ad honores, a w roku 1937 kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitarnej w Poznaniu.

Wierni uważali go za dobrego kaznodzieję i spowiednika. Bardzo aktywnie uczestniczył w pracach nad tworzeniem i rozwojem katolickich czasopism religijnych w Poznaniu, był redaktorem wielu poznańskich pism parafialnych o treści wychowawczo-pastoralnej.

Wybuch II wojny światowej zaskoczył ks. Putza w Warszawie. 4 października 1939 roku został aresztowany przez gestapo i uwięziony na Pawiaku. Zwolniono go po dwóch tygodniach i powrócił do Poznania. 9 listopada 1939 roku został aresztowany przez hitlerowców i umieszczony w Forcie VII w Poznaniu. Był bity, grożono mu bronią, głodzono. Mimo to zachował pogodę ducha. 24 kwietnia 1940 roku pierwszym transportem polskich więźniów został wywieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau, skąd 6 czerwca przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Gusen, gdzie pracował w kamieniołomach i przy budowie obozu. Ciężko pracował fizycznie, chociaż miał już ponad 60 lat, nie miał nerki i chorował na serce.

8 grudnia 1940 roku wrócił wraz z innymi księżmi do KL Dachau, gdzie pracował na plantacjach, a potem w pończoszarni. Ks. Gerard Mizgalski nazwał ks. Putza „naszym hetmanem duchowym”, który „pocieszał i podnosił na duchu swoim optymizmem i radosnym przyjmowaniem doświadczenia Bożego. Cieszył się sympatią wszystkich więźniów polskich”. Czesław



Narocki tak opisał swój pierwszy dzień w obozie: „Pamiętam pierwszy wieczór tego dnia. Pomiędzy nami znalazł się nieznanymi więźniem, który przez znajomość dostał się do kwarantanny. Był to znany Poznaniowi ks. kanonik Putz. Śpieszył przywitać nas i pocieszyć. Widzę dziś jeszcze staruszka maszerującego w zwartej kolumnie na plac apelowy. Był zawsze uśmiechnięty...”

Ks. Narcyz przewodniczył, znał doskonale na pamięć tekst wszystkich „godzin”, a pięknym swoim basem śpiewał tak wzruszająco, że zapomnieliśmy o głodzie i tyfusie, spoglądając na niego jak na Archanioła Gabriela zwiastującego nam wielką radość i nadzieję”.

Ks. Putz przeziębził się i zachorował na zapalenie płuc. Zmarł, opatrzony sakramentami, w szpitalu obozowym 4 grudnia 1942 roku o godz. 20.15. Oficjalnie umarł z powodu zapalenia płuc, ale świadkowie twierdzili, że został dobity zastrzykiem benzyny.

Został beatyfikowany 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez św. Jana Pawła II w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

źródło: <http://www.swietywojciech.archpoznan.pl/historia/putz.html>

Joanna Matkowska

Z ŻYCIA PARAFII

PIKNIK PARAFIALNY

Wszystko dla Boga i na Jego chwałę.

Upalna, czerwcowa niedziela i parafialna integracja na pikniku to nasze najświeższe wspomnienia. Przygotowane z rozmachem spotkanie parafian rozpoczęło się 12 czerwca 2018 roku o godz. 17.00 wspólną modlitwą prowadzoną przez ks. Konrada i ks. Rafała. Pomimo wcześniejszych obaw o frekwencję okazało się udanym przedsięwzięciem.

Na parafian, przybywających na piknik w ramach niedzielnego spaceru lub po uczestnictwie w popołudniowych Mszach Świętych, czekał przystrojony plac z licznymi atrakcjami. Wszystkie

wspólnoty bardzo sumiennie podeszły do swoich zadań. Koło żywego różańca i wspólnota „Przyjaciele Oblubieńca” przygotowały pyszne sałatki, ciasta i napoje, ministranci i lektorzy z poświęceniem grillowali kielbaski i przy okazji siebie, Skauci Europy organizowali quizy i konkursy, kręgi Domowego Kościoła zadbały o dzieci – była i trampolina i malowanie buziek i zabawy z chustą Klanzy. Wspólnota ojców dzielnie ustawiła stoły, a potem jeszcze dzielniej podrzucała dzieci na chuście. Było puszczenie wielkich baniek mydlanych i zwierzątka z balonów, były gry planszowe i kolorowanki, a na koniec belgijka odtąńczona

przez wszystkich chętnych. Piosenki grane i śpiewane przez ks. Rafała i scholę z obleganej sceny sprzyjały zabawie. Tańce, hulanki, swawole (jak określił to, co się działo na placu, ks. Konrad) trwały prawie do godz. 21.00. Na koniec pomodliliśmy się, śpiewając Apel Jasnogórski.

Piknik wrósł już w tradycję parafialną. Nowy, wspaniały informacyjny baner czeka na kolejne piknikowanie. Mam nadzieję, że w przyszłym roku.

**tekst Małgorzata Misiak
fot. Konrad Szczęsny**





Podczas Pikniku zebraliśmy kwotę 2.750 PLN, która zasilila konto budowy naszej nowej parafialnej świątyni. Wszystkim zaangażowanym osobom, wspólnotom i ofiarodawcom z serca składamy gorące „Bóg zapłać”.



UBIÓR W KOŚCIELE

„Kobieta nie będzie nosiła ubioru męzczyzny ani mężczyzna ubioru kobiety; gdyż każdy, kto tak postępuje, obrzydły jest dla Pana, Boga swego” Pwt 22,5

Z przerażaniem przeczytałam te słowa... Całe moje życie to tylko i wyłącznie spodnie. Spódnica czy sukienka pojawiały się od „wielkiego dzwonu”. Lecz ostatnio coś Pan Bóg zmienił...

Z biegiem czasu, gdy moja relacja z Bogiem była coraz silniejsza, głębsza i bogatsza, sam Bóg stawał się coraz ważniejszy w moim życiu. Wchodząc coraz głębiej w tajemnicę Jego miłości, przenikał każdą strefę mojego życia. Uzdrawiał, przemieniał, uwalniał. To wszystko sprawiło, że z coraz większym szacunkiem, czcią, gorliwością, pobożnością, oddaniem przeżywałam Eucharystię. Kościół jest budynkiem, w którym mieszka sam Bóg! To sprawa, że jest niezwykle miejscem – świątynią; miejscem wyjątkowym, w którym oddajemy cześć i chwałę Jego Majestatowi, miejscem, do którego przychodzimy na spotkanie z Bogiem w Trójcy Jedynym. Czy jest miejsce bardziej święte, ważniejsze, godne poszanowania jak świątynia? Dom samego Boga? Według mnie nie ma...

Wobec tego, co się stało? Dlaczego idąc na rozmowę kwalifikacyjną do pierwszego, lepszego miejsca pracy czy na spotkanie z kimś dla nas ważnym, potrafimy założyć strój elegancki, uroczy, a dla samego Boga nie? Czy dyrektor i przedsiębiorca czy inny przyszły pracodawca jest kimś wartościowszym od Stwórcy? Przecież to On dał nam to wszystko, dał nam cały świat abyśmy w sposób Boży, z niego korzystali. On stworzył go dla Ciebie i dla mnie.

Z przerażaniem i wielkim smutkiem patrzę na to co się dzieje... O strojach eleganckich już dawno zapomniano, o nakryciach głowy dla kobiet czy spódnicach – to norma była w rycie trydenckim, ale dziś to już historia. Teraz jest: współcześnie, nowoczesnie, „luźno”. Dosłownie „luźno” – strój prawie, że plażowy. Odślonięte ramiona i plecy, duże dekolty, krótkie spodnie czy bielizna, która wystaje lub prześwituje – niestety to jest powszechne.

Świat promuje nagość, wyuzdanie i bezwstydnosć..., które powinny kończyć się u progu świątyni! Przede wszystkim ze względu na wielką obrazę Majestatu Bożego, jak i na grzech zgorszenia. „Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprawdzie przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie.” (Mt, 18, 7). Wcześniej czytamy: „Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień

młyński zawiesić u szyi i utopić w głębi morza.” (Mt, 18, 6). Doskonale wiemy, że obnażone ciało wywołuje pożądanie seksualne, które jest grzechem „Każdy, kto patrzy na niewiastę i pożąda jej, już popełnił z nią cudzołóstwo w sercu swoim” (Mt 5,28) - dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Pomyślmy w tym miejscu przede wszystkim o osobach duchownych, o kapłanach skierowanych przodem do ludu podczas Najświętszej Ofiary Eucharystii... Dzisiejsze czasy przepelnione są duchem nieczystości, które zapowiadała Matka Boża w czasie objawień w Fatimie w 1917 roku: „Przyjdzie czas, gdy pewne mody będą bardzo obrażać Pana Jezusa. Osoby, które służą Bogu, nie mogą ulegać tym modom”. Czy podobnie w Ekwadorze 2 lutego 1634 roku: „Trzeci powód, dla którego lampka zgasła, to atmosfera tych czasów, przepelniona duchem nieczystości, jak ohydna powódź, która zaleje ulice, place i miejsca publiczne, do tego stopnia, że prawie nie będzie już na świecie dziewiczej duszy.” Zaś św. Ojciec Pio, który kładł BARDZO duży nacisk na ubiór w kościele mówił: „Kobiety, których ubiór cechuje próżność, nigdy nie przyobleką życia Jezusa Chrystusa. Co więcej tracą piękno swej duszy, gdy to bożyszcze wkroczy do ich serca.”

Sam Pan Jezus w orędziu do kapłanów (1975 – 1979 r. Don Ottavio Michelini powiedział: „Zauważ inne aspekty społeczne, jak moda, która rozbudza zmysłowość i jest przyczyną wielu grzechów, wielkości których nikt nie potrafi zrozumieć do głębi. Nowoczesna moda jest wszechobecna, przyjęła ją rodzina i nawet Kościół. Przychodzi się do Kościoła w spódniczkach mini i nawet w „blue jeans”. Są to mody prawdziwie diabelskie, najbardziej niegodziwe i kompromitujące.”

W roku 1921, papież Benedykt XV pisał:

„Pod tym względem nie możemy dość silnie wyrazić Naszego ubolewania nad zaślepieniem tak wielu niewiast różnego wieku i stanu, które odurzone chęcią podobania się, nie zdają sobie zupełnie sprawy, że ich bezwstydnymi ubiorami nie tylko budzą wstręt u każdego szlachetniejszego człowieka, ale ponadto obrażają Boga. Nie dość bowiem, że w takich strojach, przed którymi wiele z nich dawniej ze wstrętem by się odwracało, jako zbyt przeciwnych skromności chrześcijańskiej, pokazują się publicznie, lecz nie boją się tak ubrane wstępować w progi świątyni i brać udziału w nabożeństwach, a nawet przystępować do Uczty Eucharystycznej i w ten sposób rozsiewać ohydne podniety zmysłowe tam, gdzie przyjmuje się Boskiego Twórcę czystości”.

Słowa „opamiętania” do rodziców kierował już Ojciec Święty Pius XII 17 lipca 1954 roku: „O matki chrześcijańskie, gdybyście tylko znały przyszłość pełną nędzy, niebezpieczeństw i wstydu, na jakie skazujecie swoje dzieci przez nieroztropne przyzwyczajanie ich do życia ledwo ubrane, co powoduje, że tracą one zmysł wstydu, zawstydzilibyście się swojego postępowania i krzywd wyrządzanych małżeństwom, które Bóg powierzył waszej opiece, dla wychowania w chrześcijańskiej godności i kulturze.”

Na sam koniec przytoczę słowa papieża Piusa XII:

„TAK DŁUGO, JAK SKROMNOŚĆ NIE BĘDZIE PRZESTRZEGANA W PRAKTYCE, SPOŁECZEŃSTWO BĘDZIE SIĘ CHYLIŁO KU UPADKOWI”.

Deus Caritas est



MAŁE CO NIECO

SMAŻONA FETA Z SEZAMEM I MIODEM

W Polsce ser feta używany jest prawie wyłącznie jako składnik sałatek. W Grecji, skąd się wywodzi, ma o wiele więcej zastosowań i często spożywany jest na ciepło, najczęściej w potrawach zapiekanych w piecu lub na specjalnej patelni (saganaki). Jedną z dość popularnych przystawek jest natomiast feta smażona w sezamie z dodatkiem miodu. W restauracjach do smaku dodaje się także odrobinę lokalnego alkoholu, przeważnie ouzo lub rakomelo, stąd często w menu można tę potrawę znaleźć pod nazwą „feta rakomelo” (bez względu na gatunek użytego trunku). Jest to potrawa o tyle ciekawa i dla Polaków dość nietypowa, że łączy bardzo słony ser ze słodkim miodem, co, jak się okazuje, jest bardzo smacznym zestawieniem. Danie jest niezwykle proste i bez problemu można je zrobić w domu, także w polskich warunkach.

Składniki na 4 porcje: 4 x 150 g sera feta (w kawałku), mąka, 1 jajko, sezam (ok. 2 łyżki na 1 porcję), 4 łyżki nieskryzalizowanego miodu, oliwa z oliwek do smażenia



Ser obtoczyć z obu stron najpierw w mące, następnie w rozmąconym jajku, na końcu w sezamie. Smażyć na rozgrzanym tłuszczu po kilka minut z każdej strony, do momentu, aż sezam się zrumieni. Przełożyć ser na talerze i każdą porcję okrasić łyżką miodu.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

17 czerwca, godz. 11.00, Amfiteatr Bemowo, wstęp wolny

III Warszawski Przegląd Muzyków i Kapel Ulicznych

17 czerwca, godz. 14.00, sala widowiskowa Ośrodka „Michael” parafii pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny

II Amatorski Przegląd Teatrów Nauczycieli z Dzielnicy Bemowo - spektakle dla dzieci „Calineczka” i „Baśniowy ambaras”

17 czerwca, godz. 19.00, Amfiteatr Bemowo, wstęp wolny

Koncert zespołu Vavamuffin

18 czerwca, godz. 18.30, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, wstęp wolny

„Krym – raj utracony?” – spotkanie z Małgorzatą Zawilską-Rospędek

22 czerwca, godz. 18.00, pl. Kasztelański, wstęp wolny

Odsłonięcie fontanny i potańcówka z Warszawsko-Lubelską Orkiestrą Dętą

22 czerwca, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Warsaw Camerata à la carte!” - koncert pod dyrekcją Pawła Kos-Nowickiego, w programie Edward Elgar, György Orbán i Romuald Twardowski

INTENCJE MSZALNE**18. 06 – poniedziałek:**

7.00: śp. Janina Szczepanik – 18 greg.
 7.30: dziękczynna w 5 urodziny Jasia z prośbą o dalsze błog. Boże i łaski
 7.30: śp. Janina Laveń – 18 greg.
 18.00: śp. Elżbieta Duszyńska

19. 06 – wtorek:

7.00: śp. Tadeusz Stawarz
 7.00: śp. Janina Szczepanik – 19 greg.
 7.30: o łaskę nieba dla śp. Edmunda Lewickiego w rocznicę śmierci
 7.30: śp. Janina Laveń – 19 greg.
 18.00: o błog. Boże, opiekę matki Bożej i świętość życia
 dla Ewy w dniu urodzin

20. 06 – środa:

7.00: o pełnię łask Bożych, znalezienia dobrego męża dla Basi oraz za dusze
 w czyśćcu cierpiące
 7.30: śp. Jan – 30 r.śm. i Władysława Markowscy
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy:

21. 06 – czwartek (wspomnienie św. Ałojzego Gonzagi):

7.00: śp. Janina i Kazimierz Zielińscy, Janina i Tadeusz Stawarz
 7.00: śp. Janina Szczepanik – 21 greg.
 7.30:
 17.00: Msza święta na zakończenie roku szkolnego i katechetycznego
 18.00: śp. Janina Laveń – 21 greg.

22. 06 – piątek:

7.00:
 7.30: śp. Janina Laveń – 22 greg.
 18.00: śp. Janina Szczepanik – 22 greg.

23. 06 – sobota:

7.00: śp. Stefan, Stefania, Wiktoria i Henryk Drąg
 7.00: śp. Janina Szczepanik – 23 greg.
 7.30: dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dar całkowitego
 zawierzenia Jezusowi
 7.30: śp. Leszek Kosmala
 18.00: zbiorowa do św. Ojca Pio

24. 06 – niedziela:

7.00: śp. Janina Laveń – 24 greg.
 8.30: śp. Janina i Jan Łydka
 10.00: śp. Jan Tatara
 11.30: o błog. Boże dla Moniki i Krzysztofa w 10 r. ślubu
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Janina Szczepanik – 24 greg.
 18.00: dziękczynna w 18 r. ślubu z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski
 dla Sylwii i Tomasza
 20.00: śp. Jan, Alicja, Aniela, Ryszard Parzyszek, Stanisława, Kazimierz Ki-
 rylak, c.r. Parzyszków i Pałysków

GRUPY I WSPÓLNOTY PARAFIALNE**Krąg biblijny dla studentów**

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 18.45 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Julia Cendrowska

tel. 500 025 099; jucen@tlen.pl

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218:

dabrowski.pawel.97@gmail.com

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII**NIEDZIELE**

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Codziennie uczestniczymy w budowaniu królestwa Bożego w świecie. Chociaż często wydaje się nam, że nasze wysiłki są mizerne i prawie nie widać skutków tego budowania, bo są maleńkie jak ziarno gorczycy. Ono jednak wciąż rośnie Bożą mocą i w każdej chwili może ogarnąć nas całkowicie i przemieniać świat.

2. Zachęcamy do codziennej wspólnej modlitwy do Najświętszego Serca Pana Jezusa podczas Nabożeństwa Czerwcowego po Mszy św. o godz. 18.00.

3. Kolejny rok szkolny i katechetyczny dobiega końca. W czwartek, 21 czerwca podczas Mszy Św. o godz. 17.00 podziękujemy dobremu Bogu za wszystkie otrzymane dary i łaski w ciągu tego czasu pracy i nauki oraz poprosimy o bezpieczne i szczęśliwe wakacje. Przed Mszą św. od godz. 16.30 spowiedź.

4. W sobotę przypada Dzień Ojca. Będziemy modlić się podczas każdej Mszy Świętej w intencjach naszych ojców. Dla żyjących będziemy wypraszać obfite Boże błogosławieństwo, a dla zmarłych wieczny pokój w królestwie Bożym.

5. W przyszłą niedzielę przypada Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.

6. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na budowę kościoła.

7. Tradycyjnie w następną niedzielę, na progu wakacji, poświęcamy pojazdy mechaniczne.

Przez sakrament chrztu świętego do wspólnoty Kościoła zostały przyjęte dzieci:

Zofia Krzyżanowska, Natalia Skonieczna, Julia Tańska, Kalina Goś, Kornelia Goś, Małgorzata Tyszko, Maciej Myszkiewicz, Ignacy Rybak



ZAPOWIEDZI:

Michał Jacek Zawadzki – kawaler i Katarzyna Plewka – panna, oboje z par. tutejszej

Arkadiusz Szerengowski – kawaler i Kinga Łobodziec – panna, oboje z par. tutejszej

Paweł Lewandowski – kawaler z par. tutejszej i Klaudia Małgorzata Świder – panna z par. św. Dziesięciu Tysięcy Rycerzy Męczenników w Sadkowicach

Marcin Bury – kawaler z par. Matki Bożej Bolesnej w Nieborowie i Dominika Siejka – panna z par. tutejszej

Kamil Rybak – kawaler z par. św. Michała Archanioła w Warszawie i Karolina Radziejewska – panna z par. tutejszej

Rafał Waldemar Szymański – kawaler z par. tutejszej i Zofia Barbara Boryń – panna z par. św. Patryka w Warszawie

Piotr Szulc – kawaler i Iwona Stradomska – panna, oboje z par. tutejszej

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl